№. 19. Warszawa 11 Maja 1907 r. Rok 2.

Warunki prenumeraty: w Warszawie: rocznie Rb. 4, półrocznie Rb. 2, kwartalnie Rb. 1. W Królestwie i Cesarstwie: rocznie Rb. 5, półrocznie Rb. 2.50, kwartalnie Rb. 1.25. Zagranicą rocznie Rb. 6. Za odnoszenie do domu dopł. się miesięcznie k. 5. Zmiana adresu 20 kop.

KOSMETYKA

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Na 1 stronicy okładki 30 kop. Na innych stronicach 20 kop. Nadesłane (w tekście) 75 kop.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 kop.

Tygodnik poświęcony racjonalnej kosmetyce, estetyce ciała i perfumerji.

Wychodzi w każdą Sobotę.

Adres Redakcji i Administracji **Senatorska 36. Telefon 40.29.** Administracja otwarta codziennie od 11—3 prócz niedziel i świąt.

Redaktor przyjmuje tylko w Niedziele od 12—2. Rękopisów i listów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.

Prenumerata „Kosmetyki" w Galicji wynosi: rocznie koron 15, półrocznie kor. 7.50 hal. kwartalnie kor. 3.75 hal.

Główne zastępstwo na Galicję w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Główne zastępstwo na Francję, Belgję i Niemcy: Société Générale de Publicité, Paryż, 12 Boulevard de Strasbourg.

Pielęgnowanie urody.

O pielęgnowaniu biustu w okresie jego rozwoju.

Niniejszą pogadankę poświęcimy uwagom o pielęgnowaniu biustu w okresie jego rozwoju. Skłania nas do tego przeznaczenie macierzyńskie piersi kobiecej, jak niemniej czar, jakim olśniewa kobieta o pięknym biuście.

Przez okres rozwoju rozumiemy czas między pojawieniem się pierwszej miesięcznej przemiany fizyologicznej do 16-go, względnie 18 roku życia. Na okres ten powinny matki i wychowawczynie baczną zwrócić uwagę, albowiem od racyonalnego pielęgnowania biustu w tym czasie zależy normalny jego rozwój i przystosowanie do przyszłych warunków życia.

W okresie wzmiankowanym bywa przypływ krwi do piersi obfitszy, celem odżywienia i rozwinięcia gruczołu mlecznego, mieszczącego się między skórą a mięśniem piersiowym. Nasunie się tedy i laikowi słuszne rozumowanie, że w podobnych warunkach stanowi wszelki ucisk, zwłaszcza na tak subtelny narząd, moment, porażający zbawienny wpływ natury. Ucisk na rozwijający się narząd — gdyby nawet wywołany staniczkiem — warunkuje niedokrwistość miejscową, której następstwem musi być nietylko wstrzymanie procesu rozwoju, ale również i zanik częściowy już rozwiniętych części. Zanik taki postępuje tem raźniej, im bardziej anemiczny jest organizm danego osobnika. Stąd też często spotykamy u dorastających dziewcząt obwisanie piersi, co należy uważać za objaw wysoce nienaturalny, gdyż doświadczenie poucza nas, że jędrny biust zachowały niektóre kobiety do późnej starości, mimo przebyte porody. Przedwczesne obwisanie piersi zawdzięczają dziewczęta najczęściej zakładaniu gorsetów w wieku, gdy organizm nie doszedł jeszcze do zupełnego rozwoju.

Przez uciśnienie naczyń krwionośnych w pasie utrudnia się w wysokim stopniu obieg i dowóz krwi tętniczej oraz odpływ żylnej, co pociąga za sobą więdnienie biustu, jak zmarniałaby roślina nacięta w łodydze do połowy. Rozwijająca się pierś należy do najwrażliwszych części ciała kobiecego; ona nie znosi, jak młoda roślina, ani ucisku, ani chłodu. Tym dwom postulatom muszą odpowiadać staniki i bluzki, których nie należy ściągać, a w porze chłodnej winny być sporządzone z barchanu, dostatecznie grzejącego. Noszenie wełnianych kaftaników uważamy za nieracyonalne z powodu nadmiernego rozgrzewania się skóry, skutkiem czego cierpi elastyczność całego narządu. Natomiast działają krótkotrwałe zmiany temperatury dodatnio na rozwój i utrzymanie jędrności biustu, co osiągnąć można, zmywając naprzemian gorącą i zimną wodą całą przednią ścianę klatki piersiowej.

Piękny biust zależy od wypuklenia normalnego klatki piersiowej, dostatecznie rozwiniętego mięśnia piersiowego, na którym piersi są osadzone, zbitości gruczołu mlecznego i tkanki tłuszczowej, a wreszcie od elastyczności skóry.

Upośledzenie normalnego rozwoju klatki piersiowej spostrzegamy u osób prowadzących życie przeważnie siedzące, zwłaszcza nachylających się podczas pracy ku przodowi, co wytwarza wypuklenie grzbietu i zapadanie przedniej ściany klatki piersiowej. Przypatrzmy się robotnicom zajętym w fabrykach, anemicznym szwaczkom o zapadłych klatkach i ledwie widocznych wyniosłościach, określających miejsca, gdzie w normalnych warunkach wznosi się cudna pierś, a zrozumiemy, dlaczego w klasach zamożnych spotykamy coraz częściej zmiany degeneracyjne w bardzo wczesnym wieku. Oto przebywają nasze dzieci w lokalach szkolnych, często mniej hygienicznych od ubikacyj fabrycznych, gdzie w zgarbionej pozycyi przesiadują kilka godzin, w domu ślęczą nad książkami, a co gorsza, nad robotami ręcznemi.

W wolnych chwilach, o ile pogoda sprzyja, pozwala się tym męczennikom na „grzeczną" przechadzkę, podczas której osłabione mięśnie grzbietu i reszty klatki piersiowej niemal spoczywają. Brak sprawności mięśni grzbietu sprowadza nietylko zapadanie klatki piersiowej, ale i — tak często w obecnych czasach napotykane — skrzywienia kręgosłupa. W takich razach sięga stroskana matka po gorset, który zmniejsza sprawność mięśni do tego stopnia, iż bez niego dziewczyna wcale wyprostować się nie potrafi.

Wobec powyższych wyłuszczeń nasuwają się same przez się zabiegi, kompensujące ujemne wpływy warunków życia.

Najważniejszym czynnikiem, pobudzającym do rozwoju klatki piersiowej wraz z mięśniami, warunkującemi pełność i jędrność biustu, jest bezsprzecznie gimnastyka. Gimnastyka powinna polegać na pokrzepieniu płuc i mięśni. Pierwszy postulat osiąga się t. zw. wewnętrzną gimnastyką, polegającą na głębokich i wolnych oddechach. Opuściwszy ręce ku dołowi, wznosi się je zwolna ku górze, oddalając je od tułowia, a jednocześnie rozszerzając zwolna klatkę piersiową przez wciąganie powietrza. Osiągnąwszy maximum rozszerzalności klatki, pozostawia się ją w tej pozycyi przez kilka sekund, poczem następuje zwolna wydech, przy jednoczesnem powolnem obniże-

niu rąk do pierwotnego położenia. Ruchy te wykonywać należy rano po opuszczeniu łóżka i przewentylowaniu pokoju (korzystniej na wolnem powietrzu) i to 8, lub 10 razy. Po wykonaniu tych ruchów, opiera się ręce na biodrach i wykonywa kilka ruchów, zginając tułów w okolicy krzyżowej wstecz, wprzód i w bok po prawej i lewej stronie. Konsekwentnie przeprowadzoną gimnastyką podług wyżej podanych wskazówek osiąga się wdzięczne rezultaty, jakich gorsetem upozorować niemal nie można.

Zbliżanie rąk i ramion ku sobie, a zwłaszcza wiosłowanie, lub ruchy naśladujące wzmiankowany sport, rozwijają mięśnie piersiowe, stanowiące podstawę pięknie rozwiniętego biustu. Widzimy to u atletów, których mięśnie piersiowe dochodzą nieraz do rozmiaru rozwiniętego biustu kobiecego. Nadmienić wypada, że jazda na rowerze w niczem nie przyczynia się do rozwoju klatki piersiowej, a przy nisko ustawionej zwrotnicy pochyla ciało w sposób, urągający wszelkiej hygienie.

Na domiar złego odżywiają się kończyny dolne i narządy ułożone w miednicy kosztem tułowia, dlatego nie jesteśmy zwolennikami tego sportu u rozwijających się dziewcząt.

Natomiast ze wszech miar godny polecenia jest Lawn tennis, albowiem, uprawiając ten sport, wprawia się cały organizm w ruch, przyczem głównie pracują mięśnie klatki piersiowej. Naturalnie, że wpływ zbawienny tej zabawy uwydatnia się wtedy, gdy ciało wolne jest od wszelkich uciskających akcesoryów odzieży, a piersi nie bywają niczem w poruszaniu się krępowane.

Ostatnia uwaga wydaje się na pozór paradoksalną, utarło się bowiem zdanie, że biust, nie podtrzymywany dostatecznie, opada. A właśnie przeciwieństwo tego zapatrywania potwierdzają doświadczenia naukowe. Przekonano się, że wstrząśnienia biustu podczas ruchu ciała stanowią rodzaj samo-gimnastyki i masażu, a zatem czynniki, warunkujące jędrnienie gruczołu mlecznego i utrzymujące elastyczność skóry. Momenty te odpadają przy podtrzymaniu piersi, przyczem cierpi przemiana materyi, wytwarza się obfita tkanka tłuszczowa, która swym ciężarem sprawia, że piersi obwisają.

Fakt ten potwierdza się u wiejskich dziewcząt, które—dzięki pracy fizycznej w polu i luźnie przylegającym kaftanikm—poszczycić się mogą wprost klasycznym biustem. Zdania te spotkają się może z zarzutem wykroczenia przeciw estetyce.

Na to odpowiedź krótka: *naturalia non sunt turpia*, zwłaszcza, jeśli chodzi o wdzięki kobiece. A zresztą niechaj nie zapominają moraliści o bardziej może nieestetycznym dla niektórych wyglądzie kobiet, przepołowionych gorsetem, celem uwydatnienia poszczególnych części ciała, przyczem ruchy bioder zwracają łatwiej uwagę otoczenia, aniżeli lekkie oscyllacye pełnego wdzięku biustu. Co do mnie, nie mam nic przeciw uwydatnianiu linii ciała, o ile ono nie dzieje się z ujmą dla zdrowia.

Wypada nam jeszcze wspomnieć o masażu biustu. W podręcznikach podrzędnej wartości znajdujemy często wzmianki o mięsieniu biustu, dlatego pragnę w tej kwestyi zabrać głos na łamach niniejszego pisma.

Na wstępie zaznaczyć muszę, że między nerwami piersi a narządami płciowemi istnieje ścisły związek. Wszelkie zatem zabiegi w rodzaju masażu, wykonane nawet przez kobietę, mogą u d z i e w c z ą t podrażnić wzmiankowane narządy. Pomijam wpływ tego rodzaju stanów podrażnienia na organizm i urodę (kwestye te omówimy w przyszłości obszernie), a nadmieniam, iż odruch z narządów płciowych stwarza warunki, wśród których w przewodach gruczołów mlecznych wydziela się surowica, dzięki której rozmiary piersi w istocie chwilowo się powiększają. Z chwilą, gdy po pewnym czasie surowica ulegnie wessaniu, zmniejsza się pojemność piersi kosztem jej jędrności. Masaż zatem biustu u dziewcząt nie sprowadza zjędrnienia, a tylko popełnienie tego narządu. Że tak w istocie się dzieje, przytoczę fakt podany przez wybitną powagę w świecie naukowym; fakt ten świadczy o wrażliwości piersi na wpływy odruchowe. Szesnastoletnia piastunka, chcąc w nieobecności karmicielki uspokoić dziecko, przyłożyła je do swej piersi. Po chwili obrzmiała pierś, a dziecko uspokoiło się nasycone surowicą wydzieloną z piersi, w następstwie podrażnienia brodawki.

Z uwag ostatnich dadzą się wysunąć różnorodne konkluzye, nad któremi warto się zastanowić, celem uświadomienia swych dzieci, mogących w nieświadomości czynu ucierpieć na zdrowiu i wdziękach.

Dr. Luster.

Z dziedziny perfumerji.

O barwieniu preparatów kosmetycznych.

W życiu człowieka bardzo często odgrywa rolę nie on sam, lecz powierzchowność a niekiedy tylko ubiór jego. Tak samo rzecz się ma z kosmetykami. Stwierdzono, że największem uznaniem cieszą się wyroby w ładnem opakowaniu; mniej uwagi zwraca się na preparat sam—więcej na jego szatę zewnętrzną. Ładne opakowanie, ładne pudełko z wymalowaną na froncie panienką secesyjną, wystarczy nieraz najzupełniej, ażeby powiedzieć o wyrobie: „o, to jest dobra rzecz!“ A tymczasem łatwowierna publiczność zapomina, że za to opakowanie wszak ona płaci a użytku z tego niema żadnego; więcej jeszcze—im opakowanie ładniejsze — tem preparat jest lichszy, a znaczna część (niesumiennych zwłaszcza fabrykantów) cały nacisk

kładzie na szatę zewnętrzną i daje wyrób bezwartościowy.

Oprócz ładnego opakowania publiczności imponuje przyjemny zapach kosmetyków. I tę słabość wyzyskali fabrykanci, perfumując wyroby zwłaszcza takie, które łatwo ulegają rozkładowi (na wartości tych preparatów nieperfumowanych poznał by się odrazu organ powonienia).

Trzecim wreszcie warunkiem, stawianym przez publiczność, jest ładny wygląd samego preparatu: białe niezabarwione kosmetyki nie przekonywają publiczności i nie cieszą się popytem. Ta okoliczność zmusza fabrykantów do barwienia preparatów kosmetycznych; mniejsza o to, jaka farba została użytą do zabarwienia, szkodliwa czy nieszkodliwa, byleby ładna.

Barwników dla zdrowia nieszkodliwych, względnie obojętnych, jest niewiele; przeważnie składają się one z substancji dla ustroju bardzo szkodliwych, a niektóre są nawet gwałtownemi truciznami, gdyż zawierają arszenik, rtęć i t. p.

Nie można i nie należy oczywiście winić jedynie fabrykantów, którzy produkują to, co ma popyt. Zresztą każdy sumienny fabrykant *świadomie* nie zechce używać składników szkodliwych, gdyż oprócz siły moralnej czuwa nad jego sumieniem również urząd sanitarny, a perspektywa grzywny i więzienia nie wytrzymuje kalkulacji kupieckiej.

O ile użyte zostały do zabarwienia preparatów składniki nieszkodliwe—nic im zarzucić oczywiście nie można, jednakowoż i w takich nawet razach należy mieć na względzie wymagania estetyczne i dbać o to, by kolor preparatu harmonizował z jego zapachem i nadawał preparatowi *trwałość*, gdyż bardzo często się zdarza, że przy nieumiejętnem barwieniu i perfumowaniu wyrobów kosmetycznych, wskutek zaszłej reakcji chemicznej, następuje rozkład preparatu, który w takim razie ulega zepsuciu i do użytku jest niezdatny. Traci na tem zarówno publiczność jak i fabrykant, zwłaszcza ten ostatni, gdyż kupujący zniechęcają się do takich wyrobów i (oczywiście niesłusznie) posądzają fabrykanta o niesumienność.

Artykuł niniejszy ma na celu: 1) zaznajomienie publiczności z barwnikami używanemi przy wyrobie kosmetyków, 2) fabrykantom podać kilka wskazówek praktycznych.

Bezwarunkowo szkodliwemi są i nie powinny być używane barwniki, zawierające: antymon, arsen, bar, chrom, cynk, cynę, kadm, miedź, ołów, rtęć, i kwas pikrinowy.

Wyroby perfumeryjno-kosmetyczne są barwione przeważnie na kolory: *zielony*, *żółty*, *czerwony*, *fioletowy*, *brunatny i czarny*.

Kolor zielony.

Do barwienia na kolor zielony najlepiej nadaje się *chlorofil*—substancya zupełnie nieszkodliwa, bo otrzymywana z zieleni liści. W handlu znajduje się kilka gatunków chlorofilu, a mianowicie:

1) *Zupełnie czysty chlorofil* (chlorofilum purissimum). Jestto czysta zieleń z małą domieszką węglanów potasowców, chroniących chlorofil od rozkładu. Rozpuszcza się w wyskoku i eterze. Roztwory posiadają wspaniałą szarawo-czerwonawą fluorescencję.

2) *Chlorofil technicznie czysty* zawiera ślady tłuszczu roślinnego i węglanu potasu. Roztwory są zielone, a od dodania kwasów otrzymują czerwoną fluorescencję; pod wpływem światła barwnik ulega rozkładowi, dla tego też do użytku nie nadaje się.

3) *Chlorofil rozpuszczalny* w tłuszczach i olejach. Roztwory są obojętne na światło i nie posiadają fluorescencji. Służy do barwienia olejów, tłuszczów, mydeł i maści.

4) *Chlorofil rozpuszczalny w wyskoku*. Roztwory są zielone, nie posiadają fluorescencji i ulegają rozkładowi pod wpływem światła. Służy do barwienia płynów z zawartością wyskoku co najmniej o mocy 85%, gdyż, o ile został użyty słabszy spirytus, następuje zmętnienie, wskutek osiadania chlorofilu.

5) *Chlorofil w roztworze wodnym*, używa się do barwienia płynów wodnych i wyskokowych, zawierających nie wyżej nad 75% wyskoku, w przeciwnym bowiem razie następuje zmętnienie. Roztwory takie są trwałe i obojętne na działanie światła, ulegają jednak rozkładowi od dodatku substancji organicznych.

Chlorofil, jak nadmieniłem, jest zupełnie nieszkodliwy; niektórzy jednak fabrykanci używają do barwienia (zwłaszcza mydeł) cynobru zielonego — który jest ciałem trującem. Niekiedy używa się też związków chromowych, zielonych farb anilinowych lub też ekstraktu akacjowego (do barwienia perfum); ten ostatni ma tę zaletę, iż nie pozostawia po sobie żadnych plam zielonych.

Kolor żółty.

Do barwienia kosmetyków na kolor żółty używane bywają najczęściej: szafran, olej palmowy i korzeń kurkumy. Do barwienia drogich mydeł toaletowych stosuje się siarczek kadmowy — ciało dla ustroju obojętne; należy natomiast unikać mydeł zabarwionych kwasem pikrinowym i chromianem żółtym.

Do barwienia płynów wyskokowych nadaje się najlepiej korzeń kurkumy, a cieczy wodnistych — szafran. Do barwienia pomad najczęściej stosowany bywa olej palmowy jako barwnik najtańszy. Dla nadania żółtej barwy olejom i tłuszczom — miesza się je w ciągu kilku dni z żółtym wysuszonym pyłem niektórych kwiatów, jak naprz. białej lilii.

Kolor czerwony i fioletowy.

Płyny wyskokowe i perfumy barwi się na poszczególny kolor farbami anilinowemi.

Do barwienia tłuszczów oraz olejów farby te nie nadają się, gdyż w środowiskach tych zmieniają prędko swój kolor. Najlepiej natomiast barwi alkanna, (korzeń czerwienicy barwierskiej) i karmin. Do barwienia mydeł na kolor czerwony i fioletowy fabrykanci najczęściej używają cynobru.

Kolor brunatny.

Do barwienia płynów wyskokowych na ten kolor najczęściej stosuje się korzeń ratanii i drzewo sandałowe. Do barwienia mydeł najlepiej nadaje się ambra oraz odtłuszczona masa kakaowa. Do olejów i pomad stosuje się w tymże celu mieszaninę chlorofilu i alkanny.

Kolor czarny.

Preparaty kosmetyczne bywają nader rzadko barwione na kolor czarny, jedynie tylko mydła i niektóre tłuszcze. Do barwienia na czarno stosuje się kopeć.

J. S-ki.

Pogadanki estetyczne.

Kto jest piękniejszy, mężczyzna czy kobieta?

Kto jest piękniejszy, mężczyzna czy kobieta? Pytanie to niejednokrotnie zajmowało umysły antropologów, estetyków, filozofów i przyrodników. Rozwiązaniu tej zawiłej kwestji poświęcono tomy całe, lecz spór ten ciekawy do dziś dnia nie został jeszcze rozstrzygnięty, i nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż wieki jeszcze całe przejdą, zanim stanowczo orzec będzie można, czy kształty ciała kobiecego są doskonalsze pod względem plastycznym od kształtów ciała męzkiego.

Przyrodnicy twierdzą, iż ciało męzkie jest doskonalsze, a więc i piękniejsze; jako dowód przytaczają, że w państwie zwierząt (zwłaszcza wśród ptaków) samce zawsze i wszędzie odznaczają się większą urodą niż samice; jako przykład przytaczają bażanta, koguta, łabędzia i t. p.

Na to estetycy bardzo słusznie odpowiadają, że wistocie samiec odznacza się u ptaków bujniejszem i piękniejszem opierzeniem, jednakowoż człowiek nie jest ani ptakiem, ani zwierzęciem wogóle (przynajmniej z estetycznego punktu widzenia). Gdy zechcemy spór przenieść na grunt czysto estetyczny i z takiego tylko punktu widzenia sprawę rozpatrywać, dojdziemy do konkluzji zupełnie odmiennej.

Wiadomo, iż linie faliste są dla oka stokroć przyjemniejsze od linji ostrych, kańczastych. Koło lepiej się przedstawia, niż czworokąt; również ellipsa—lepiej niż parabola. Idźmy dalej: każdemu z pewnością więcej się podoba gmach o greckich okrągłych kolumnach, o indyjskich cylindrycznych wieżach, o subtelnie okrągłych minaretach, niż spiczaste gotyckie sklepienia z miljonem kątów i kącików.

To samo porównanie da się zastosować do ciała męzkiego i kobiecego. Czyż miękkie, subtelne, lekkie, eteryczne, słoneczne nie góruje nad surowem, twardem, ciężkiem i ciemnem?

Tym wszystkim, którzy twierdzą, że ciało męzkie jest piękniejsze od kobiecego, radzę (w przypuszczeniu, iż nie są im obce zasady prawdziwego piękna) przyjrzeć się dobrze różnym postaciom Wenery na rzeźbach i obrazach.... Z góry ręczę, iż zdanie swoje natychmiast zmienią. Czyż może być coś piękniejszego i wznioślejszego? Przyjrzyjcie się Venus z Milo, Venus z Florencji, Psyche dłuta Canovy (żywym modelem była księżna Paulina Borghese), Hebe—Corregio, Dyanie—Francesiniego, Juno—Rubensa na obrazie „Sąd Parysa“, Amphitrycie—rzeźbie Rafaela Donnera we Wiedniu, Venus—Tycjana?

Czyż mogą tym boskim kształtom dorównać kształty chociażby Apollina Belwederskiego, Herkulesa Farnezyjskiego, konającego gladjatora, Laokona i Antinousa?

Jeżeli nadmienię jeszcze, że białość cery kobiecej przyjemniejszą jest stokroć dla oka niż ciemna, częstokroć żółta cera mężczyzny, to śmiało twierdzić mogę, iż ciało męzkie jest tem piękniejsze, im więcej posiada cech kobiecych.

Czyż każdemu z nas nie podoba się więcej Apollo, Adonis, Merkury, lub Antinous, niż Posejdo, Hercules lub Jowisz? Czyż piękne postacie bogów i półbogów starożytnych (Febus, Hermes, Eros, Ares, Dyonysos) nie mają cech kobiecych?...

Sądzę, iż przytoczonych przykładów wystarczy, i przekonają one każdego, że na umieszczone w nagłówku pytanie można dać tylko jedną odpowiedź....

Malarz.

Przepisy na różne środki.

Shampooing do mycia głowy.

Rp.
Saponis medic. pulv. 100,0
Natri carbonici pulv. 6,0
Ammonii carbon. pulv. 2,0
Ol. Bay 1,0
Ol. Neroli gtt. X.
MDS. Do mycia głowy.

Bay-Rum do włosów.

Rp.
Spir. vini 95$^0/_0$ 1000,0

Ol. Bay 16,0
Ol. Aurant. cort. 1,25
Ol. Pimenti 1,0

Mieszaninę tę pozostawia się na całą dobę, często kłócąc, poczem dodaje się:

Aquae dest. 750,0
Magnesiae ustae 12,5

i po upływie 48 godzin (przy częstem kłóceniu) przesącza.

Środek na wytępienie wszy i gnid.

Rp.
Xyloli
Spir. aetherei
w równych częściach.
MDS. Do włosów.

Błyszcz do paznogci.

Rp.
Stanni oxydati 25,0
Carmini 0,2
Ol. Bergam. gtt. 2
Olei Lavend. gtt. 2
MDS. Do paznogci.

Migdałowo-miodowa pasta, udelikatniająca cerę.

Rp.
Amygd. amar. 50,0
Mellis 100,0
Vitell. ovor. № 2
Ol. Amygd. dulc. 100,0
Ess. Bergam.
„ Caryoph. $\bar{a}$ 1,5
MDS. Pasta.

Płyn przeciwpiegowy.

Rp.
Kali carbon. 10,0
Kali chlor. 5,0
Boracis ven. 2,0
Aquae rosar.
„ Naphae $\bar{a}$ 50,0
Sach. albi 40,0
Glycerini 25,0
Filtra!
MDS. Zewnętrzne.

Fr. M.

Z piśmiennictwa.

Diffloth. *La beauté s'en va* (piękność zanika).

Autor słusznie zaznacza, iż pięknem może być tylko to, co jest zupełnie dojrzałe, dobrze ukształtowane a przedewszystkiem zdrowe, gdyż „doskonała piękność i zupełne zdrowie są rzeczy identyczne“. Najbardziej zniekształcają ciało: gruźlica, krzywica (choroba angielska) i choroby nerwowe. Ród ludzki coraz więcej karłowacieje i wydelikaca się; na zwyrodnienie to wpływają również niehygieniczne warunki życia, walka o byt i spaczone pojęcie piękna. Zamiast kształtnych pięknych posągów starożytnych spotykamy dzisiaj w życiu i w sztuce zblazowane, zmodernizowane istoty „fin de siècle“, zamiast prawdziwego piękna widzimy „szyk“, zamiast swobody—modę z jej zgubnemi: gorsetem, ciężkiemi spódnicami, ciasnem obuwiem i t. d.

Ogół zachwyca się nie zdrową, lecz „interesującą“ urodą o płaskich piersiach, spadzistych ramionach, zapadłych marzycielskich oczach, o małych, wązkich rączkach. Chore społeczeństwo produkuje też sztukę chorą.....

Obowiązkiem społeczeństwa jest zapobiegać takiemu zwyrodnieniu i wrócić do dawnego ideału piękna. Drogę poprawy powinni wskazać i torować lekarze oraz estetycy. Lekarze powinni nawoływać społeczeństwo do najskrupulatniejszego przestrzegania zasad hygieny, zarówno w życiu społecznem, jak i prywatnem, i na każdym kroku przypominać, że nie tylko *„mens sana lecz i pulchritudo in sano corpore est.“* Więcej powietrza, słońca i ruchu, mniej mody i konwenansów—niech będzie dewizą naszego życia.

Estetycy powinni zerwać z dotychczasowym szablonem i stworzyć kult prawdziwego piękna; sztuka i literatura niech nie działają na zmysłowość i nerwy: nie wdzięki wyuzdanej nagości i pornografię mieć trzeba na celu, lecz kult zdrowego ciała. Estetyczny kult nagości nie wyklucza moralności, lecz ją potęguje; ukrywanie wdzięków naturalnych i maskowanie wad nie może być cnotą, tak samo jak działający na zmysłowość wyrafinowany *décoltage* nie może być nazwany moralnością...

Lekarzom, malarzom i matkom, dbającym o rozwój urody swych córek, polecić mogę to dzieło, barwnie i zajmująco napisane.

Dr. H. Z.

Odpowiedzi Redakcji.

Ufającej. 1) Kąpiele morskie. 2) **Malz-extract Lecythol** Riedla. 3) Mydła dziegciowego do mycia twarzy nie należy używać, gdyż następstwem tego bywa czarne zabarwienie ujść gruczołów łojowych. 4) Preparat szkodliwy, gdyż zawiera ołów.

Odalisce. Końce włosów do miejsca rozdwojenia należy pościnać i codziennie napajać włosy olejkiem migdałowym. Białe kuleczki osiadłe na włosach usunąć można, nacierając włosy octem za pomocą waty często zmienianej.

P. R. w Nowoczerkasku. 1) Preparat ten należy do t. zw. środków „udelikatniających“ cerę; jest nieszkodliwy. 2) W dziale ogłoszeniowym. 3) Nie był jeszcze przez nas badany. 4) Zawiera ołów — szkodliwy.

Młodej mężatce. Poinformuje najlepiej... mąż.

Świejącej. 1) Sposób użycia załączony jest do preparatu. 2) w № 16. 3) Ciemnych włosów nie należy myć często

w rozczynie sody, od tego bowiem włosy łatwo płowieją. 4) 50 części gliceryny na 15 części wody kolońskiej. 5) Woda utleniona działa na włosy wybielająco. 6) Bez mydła. 7) Pobyt w górskiej lub lesistej miejscowości. 8) Tylko lekarz. 9) Nie masować.

Liljanie. W numerze dzisiejszym.

18 letniej narzeczonej. 1) Tylko lekarz, po dokładnem zbadaniu. 2) Bez gorsetu. 3) Hydropatja podług wskazówek lekarza.

Anemicznej i nerwowej. 1) Zabiegi zewnętrzne są zbyteczne. Lekarz domowy najlepiej wskaże sposób postępowania. 2) Odrosną.

P. K. w Kijowie. 1) Jest to środek zapobiegawczy. 2) Farba „**Kascha**“.

Nieświadomej. Ani sody, ani boraksu w danym przypadku do mycia włosów nie można używać, wskazany byłby natomiast rumianek.

Czarnookiej. Tylko okulista.

Salomei. 1) W dziale ogłoszeniowym. 2) Przyrządzi każda apteka. 3) Zawiera lapis. 4) Preparat bezwartościowy.

P. J. K. K. w Petersburgu. 1) Bardzo skuteczny. 2) Podług wskazówek podanych w № 16. 3) Mają na składzie znaczniejsze perfumerje. 4) Przepis był podany w № 7 „Kosmetyki“. 5) Mydło neutralne. 6) Można wygładzić nieco przyrządem do masowania twarzy, wyleczyć zupełnie nie da się. 7) Żyłki podskórne usuwa się elektrolizą. 8) Zawiera wodę utlenioną.

NADESŁANE.



Kosmetyczne przetwory Mitinowe

D-ra Jessner'a z Królewca.

Mitinum purum — „fizyologiczny“ podkład do maści — zawierający czysty tłuszcz emulsjowany i znaczną ilość cieczy surowiczej — najdelikatniejsza massa do maści.

Krem Mitinowy — Mitin crême — wciera się znakomicie, nie pozostawia śladów tłuszczu — skóra chropowata przybiera wygląd delikatny — szczególnie zalecany dla bardzo wrażliwej skóry. — Krem mitinowy posiada bardzo przyjemny zapach.

Pasta Mitinowa — krem o stalszej konsystencji o barwie skóry, przywraca normalne cechy skórze tłustej, wilgotnej i błyszczącej — nadto czyni niewrażliwą skórę, skłonną do zapalenia.

Mydło Mitinowe — przetłuszczone z zawartością 10% mitiny — znosi je doskonale najwrażliwsza skóra, mydło o nadzwyczaj przyjemnym zapachu — nadaje piękną i delikatną cerę.

Puder mitinowy tłusty zawiera 20% mitiny — nadaje skórze delikatny wygląd, przytłumia błyszczenie, bez wysuszania skóry, zabezpiecza od wpływu ostrego powietrza — jako też wilgotnego — posiada piękny zapach i bywa w kolorach — różowym, rachel i białym.

Proszek Mitinowy dla dzieci — usuwa znakomicie zaczerwienienie i wilgotność skóry — nadaje się doskonale do przysypywania dla dzieci.

Krem mitinowy zabezpieczający od promieni słońca (Lichtmitin) zawiera chininę, nadtlenek wodoru i mitinę — zabezpiecza od obrażeń świetlnych, **od piegów i prażenia słonecznego**, wciera się zrana i w południe w skórę twarzy i rąk.

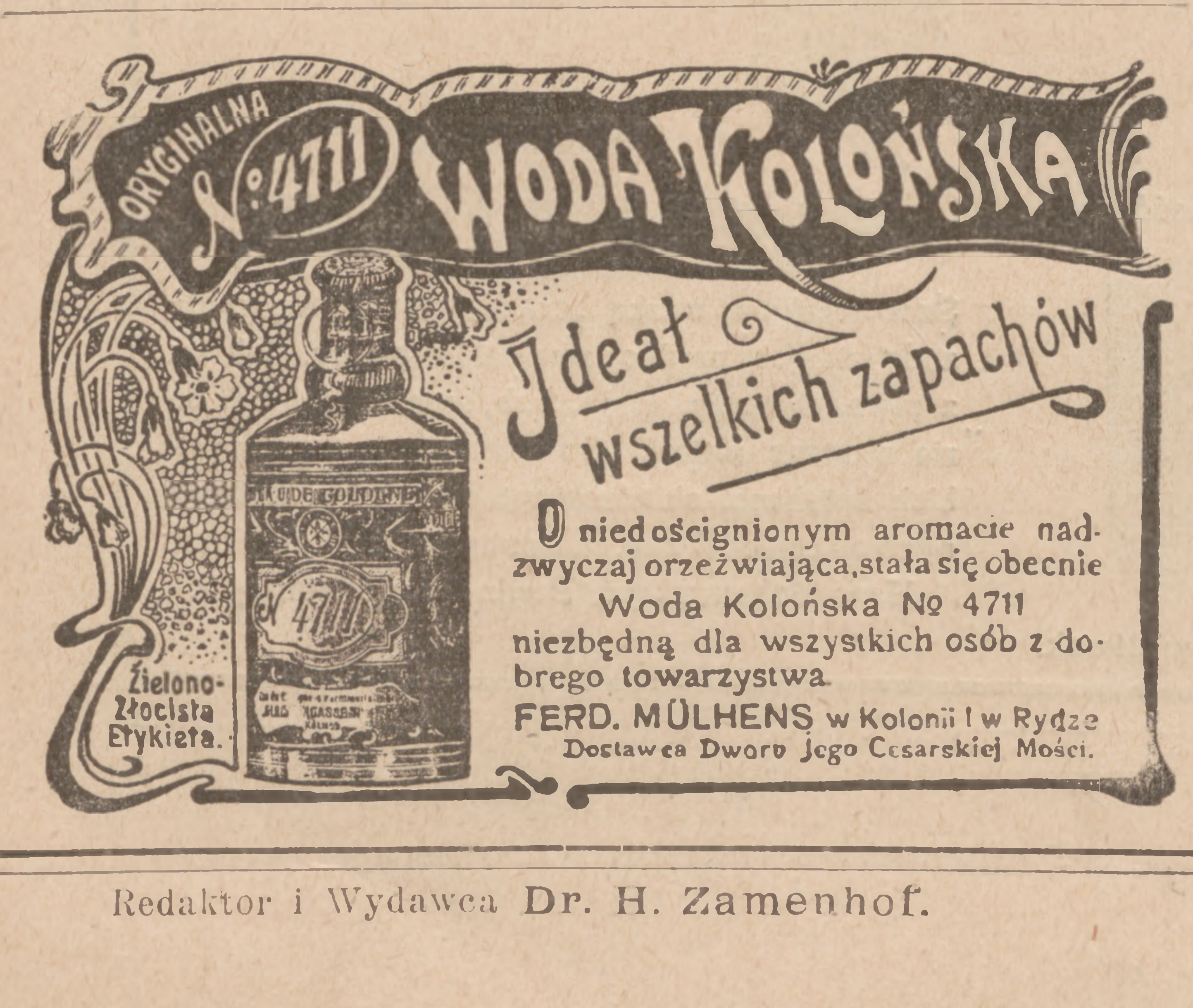
Krem mitinowy od odmrożenia (Frostmitin) zawiera ichthyol, balsam peruwiański, olejek terpentynowy i t. d. zabezpiecza od bąbli i zaczerwienienia skóry, — wcierać należy zrana, na noc zakładać się opatrunek.

Perhydrol Mundwasser podług Prof. D-ra Med. Körnera z Halle — zawiera 3% najczystszego dwutlenku wodoru Merka (H_2O_2) z odpowiednią ilością najczystszego olejku miętowego Mitsham. Zaleca się jako bezwarunkowo najpewniejszy środek antyseptyczny do płukania ust po każdorazowem jedzeniu — jak również zrana po uprzedniem wyczyszczeniu mechanicznem zębów pastą lub też proszkiem. W handlu znajduje się w praktycznem opakowaniu z aluminiowemi kieliszkami z nacięciem, wskazującem ilość perhydrolu, służącą do jednorazowego płukania jamy ustnej — pierwsza sztrycha na kieliszku (linja) wskazuje ilość wyłącznie perhydrolu — następna zaś — ilość wody dolanej do perhydrolu i mającej służyć do jednorazowego przepłukania ust.

Preparaty te wyrabia tylko

Chemiczna Fabryka **Krewel i S-ka. w Kolonji nad Renem.** Reprezentant na Królestwo Polskie i Litwę **S. Rosciszewski, Bracka 6.**

Żądać we wszystkich **aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.**



Towarzystwo Akcyjne

„St.-Petersburskie Laboratorjum Chémiczne“

(założone w roku 1860)

Izmajłowski prosp. № 27.

Paryż 1900 **ZŁOTE MEDALE** N. Nowogród 1896.

Eliksir do zębów

w doskonałym gatunku.



Dzięki przyjemnemu zapachowi i roślinnym częściom składowym eliksir do zębów St. Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego stał się niezbędnym środkiem toaletowym.

Proszki do zębów. Pasta do zębów.

Do sprzedania w znaczniejszych perfumerjach i składach aptecznych.

Niezawodne środki (bez żadnej blagi):

Przeciw zmarszczkom: **Maski** młodości. **Przepaski** na czoło i na zbytni podbródek. **Wanny** parowe i przyrządy do samomasażu twarzy. Przeciw otyłości **„Jodhyrine“** D-ra Deschamp oraz angielskie **mydło Gossa** na schudnięcie dowolnej części ciała. Na piękny rozwój biustu **„Lait Vegetale d'Apy“** oraz aparaty pneumatyczne do masowania piersi D ra Lupera. Duński **„Mos-Balsam“** na porost włosów. **„Sève sourciliére“** na porost brwi i rzęs. **„L'anti-Bolbos“** na wągry. **„Epilatoire des Sultanes“** na usunięcie włosów. **„Lustr-ite“** idealny błyszcz do paznogci i naparstki do zwężenia tychże. **Rękawiczki kosmetyczne** od rb. 2 kop. 50 para. **Wody na włosy** na kolor złoty i mahoniowy. **Farby** na odcień żądany. Flanela w trzech zapachach oraz niezwykły wybór pięknych stylowych grzebieni ozdobnych po cenach najniższych poleca:

Magazyn nowości kosmetyczno-perfumeryjnych:

W. Paszkowski

Marszałkowska № 109, przy Chmielnej. tel. № 7568. Wysyła pocztą.

Jan Zaleszczyński

Rymarska 18

POLECA

SWÓJ PUDER

CENA PUDEŁKA:
15 k.
30 k.
50 k.

Wiele miljonów!! Pluskiew, Prusaków, Karaluchów, Pcheł, Much, Moli, Mrówek etc. tępi corocznie patentowany środek

Insektin fabrykanta E. Schultz, Katowice g/Sz.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Jedyny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo:

Farmaceutyczne i Chemiczne T-wo Akcyjne **HENRYK WELT Warszawa, Przejazd 5**

Najwyższa nagroda na Wystawie Wszechświatowej w S. Louis 1904 r.

Nieporównane dla utrzymania piękności skóry

KALODERMA

KALODERMA-GLICERYNA :: KALODERMA-MYDŁO
KALODERMA-PUDER.

F. WOLFF i SYN w KARLSRUHE

Redaktor i Wydawca **Dr. H. Zamenhof.** Druk J. Kamińskiego, Nowy-Świat 48, Telefon 36 46.